

Drugi Kongres Polskiej Piłki za nami - o czym rozmawiali piłkarscy działacze?

20.5.2026 - | Polski Związek Piłki Nożnej

Do debat zasiadają tu najważniejsze postaci w polskiej piłce: przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, władze PZPN, samorządowcy i sponsorzy. Dolny Śląsk i inicjatywa Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej stworzyły przestrzeń, w której o sporcie nie tylko się rozmawia, ale przede wszystkim próbuje się nawzajem zrozumieć. Stąd hasło przewodnie kongresu: „Gramy do jednej bramki!”.

II Kongres Polskiej Piłki zawitał tym razem do Jeleniej Góry, serca Sudetów.

- Mamy plan, by rokrocznie organizować go w innej dolnośląskiej miejscowości. Gdy jednym z tematów stała się odbudowa infrastruktury sportowej po powodzi, gościliśmy w jednym z tych miast, które ucierpiały w walce z żywiołem we wrześniu 2024 roku - powiedział, zamykając Kongres, Łukasz Czajkowski, prezes Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.

W trzy lata odbudujemy to, co woda zniszczyła w trzy dni

- Gdy przeprowadziliśmy badania gleby na boisku piłkarskim przy szkole podstawowej, okazało się, że jest w niej tyle metali ciężkich, że musimy wymienić całą płytę - mówiła Marta Ptasieńska, burmistrz Barda, malowniczo położonej miejscowości w Górach Bardzkich. To właśnie tam, gdy jedzie się w stronę Ziemi Kłodzkiej, zaczynają się malować prawdziwe góry.

I to właśnie obszar Ziemi Kłodzkiej ucierpiał najmocniej w wyniku powodzi we wrześniu 2024 roku.

- W Stroniu Śląskim woda porwała trzytonowy wał do utwardzania murawy, taka była siła żywiołu - mówił w trakcie debaty Piotr Borys, wiceminister Sportu i Turystyki. - Udało nam się rozpisnąć program, w ramach którego ze środków rządowych finansujemy 99 proc. odbudowy infrastruktury sportowej - dodał.

W trakcie Kongresu promesę na dofinansowanie infrastruktury sportowej odebrał Dariusz Kucharski, burmistrz Dzierżoniowa. Wcześniej podobne dokumenty trafiły do rąk Piotra Romana, prezydenta Bolesławca oraz Beaty Moskal-Słaniewskiej, prezydent Świdnicy.

Podczas paneli chwalono rządowy program, który zakłada budowę nie tylko Orlików, ale i „Orłów” - czyli boisk pełnowymiarowych.

- Sprawdziałem, ile kosztowałoby zbudowanie pełnowymiarowego boiska ze środków budżetu gminy. Według szacunków to koszt na poziomie około siedmiu milionów złotych. Małe gminy nie poradzą sobie same z takimi wydatkami - zauważył Jan Serkies, burmistrz 12-tysięcznego Chojnowa.

Piłka nożna dla wszystkich

W kolejnej części paneli uczestnicy Kongresu rozmawiali o tym, jak przekonać więcej młodych ludzi do uprawiania sportu - w tym piłki nożnej. Dyskutanci byli zgodni co do jednego: problemy demograficzne małych gmin pociągną za sobą ogromne zmiany.

- U mnie w gminie działały cztery kluby piłkarskie, gdy sam grałem w piłkę. Obecnie jest tylko jeden

- mówił Wojciech Bochnak, wicemarszałek Dolnego Śląska odpowiedzialny za sport.

W małych gminach i miastach całej Polski – w tym na Dolnym Śląsku – rodzi się coraz mniej dzieci. Co gorsza, coraz mniejszy odsetek z nich w ogóle uprawia sport.

- 99 proc. to sport amatorski, a wszystko zaczyna się w małych klubach, z których pochodzi większość reprezentantów Polski. To właśnie tam następują największe zmiany. Dziś treningi angażują np. rodziców, którzy muszą dowozić swoje dzieci, choć przed laty większość dzieciaków ruszała na nie samodzielnie – zauważył Tomasz Garbowski, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej ds. piłkarstwa amatorskiego.

- Już pora, byśmy zrozumieli, że 100 proc. dzieci będzie miało smartfona. Czasy, gdy grało się w piłkę wyłącznie na podwórku, minęły. Ten smartfon potrafi jednak sprawić, że dzieci zaczną się ruszać – powstają przecież aplikacje do „zbierania” odznaczeń na mapach podczas jazdy rowerem po okolicy. W ten nurt wchodzi też szkolenie w zakresie piłki nożnej – powiedział podczas debaty Marcin Dorna, dyrektor generalny PZPN.

Jedną z inicjatyw, która przyciąga najmłodszych do aktywności, jest program „zDolnośląskie Dzieciaki”. W jego ramach odwiedziono już setki szkół i przeprowadzono treningi dla dziesiątek tysięcy dzieci.

- Chcemy, by w programie wzięły udział wszystkie szkoły na Dolnym Śląsku, a później planujemy kolejną edycję. W klasach 1-3 wychowanie fizyczne prowadzą najczęściej nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, a to przecież w tym wieku dzieci wyrabiają sobie nawyki na całe życie – podkreślał Maciej Kuziomko, jeden z trenerów koordynatorów DZPN odpowiedzialny za projekt.

Futbol a pieniądze

- Nie wiem, czy państwo pamiętacie: podczas Walnego Zgromadzenia DZPN w mowach końcowych na mównicy stanął przedstawiciel tylko jednego klubu. Wszedł działacz spod Wałbrzycha i powiedział, że utrzymuje klub ze... sprzedaży znalezionej złomu. To właśnie tacy ludzie, którzy poświęcają własny czas wolny, by scalić lokalną społeczność wokół klubu, są największymi sponsorami piłki nożnej – przypomniał Marek Kotlarz, wiceprezes Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.

O finansach dyskutowano w dwóch różnych „skalach”. Najpierw na scenie zasiedli właściciele Jagiellonii Białystok i Miedzi Legnica wraz z prezesem Śląska Wrocław oraz Tomaszem Brusilo, który łączy funkcje prezesa Miedzi i wiceprezesa 1. ligi.

- Po raz pierwszy w historii drugiego poziomu rozgrywek w Polsce operowano na poziomie kwot sponsorskich przekraczających ćwierć miliarda złotych – poinformował Tomasz Brusilo.

- W piłce nożnej jest coraz więcej pieniędzy, bo całe społeczeństwo się bogaci. Będą za tym szły zmiany, chociażby w postaci kwot, które otrzymujemy za zawodników sprzedawanych do klubów z Europy Zachodniej – mówił Wojciech Strzałkowski, współwłaściciel i przewodniczący Rady Nadzorczej Jagiellonii Białystok.

Klub z Podlasia sprzedał niedawno Oskara Pietuszeńskiego do FC Porto za ponad 8 milionów euro, a całą tę kwotę zainwestował w budowę akademii piłkarskiej. Z kolei najgłośniejszym transferem z akademii Miedzi Legnica była sprzedaż Wiktora Bogacza do MLS za ok. 1,8 mln euro.

- I proszę sobie wyobrazić, że gdy ta sprzedaż się dokonała, historia takiego sukcesu sprawiła, że w kolejnym naborze do akademii wzięło udział nie 120-150 dzieci jak zwykle, a blisko 400 dzieciaków –

opowiadał Tomasz Brusilo.

Historie sukcesu dają ogromny impuls do napływu młodych zawodników do najpopularniejszych akademii. W każdej wsi i małym miasteczku w Polsce wielu chłopców marzy o tym, by zostać „kolejnym Pietuszkowskim”, a dziewczęta – by być „kolejną Pajor”.

- W Jeleniej Górze wspieramy sport m.in. poprzez udostępnianie boisk za darmo. To też forma sponsoringu, choć oczywiście niejedyna, bo inwestujemy w infrastrukturę i wspieramy lokalne kluby
- mówił Jerzy Łuzniak, prezydent Jeleniej Góry i jeden z gospodarzy tegorocznego wydarzenia.

W II Kongresie Polskiej Piłki pod hasłem „Gramy do jednej bramki” udział wzięli najważniejsi przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego z patronem honorowym wydarzenia, marszałkiem Pawłem Gancarzem na czele, władze PZPN, prezesi klubów – od PKO BP Ekstraklasy po A- i B-klasę, samorządowcy oraz władze DZPN.

Wszyscy oni zrobili to, co Dolnoślązacy robią z powodzeniem od 1945 roku – wysłuchali się nawzajem i z dużą dozą prawdopodobieństwa zrozumieli swoje potrzeby. I to właśnie stanowi o sile Kongresu Polskiej Piłki.

<https://www.pzpn.pl/federacja/aktualnosci/2026-05-20/drugi-kongres-polskiej-pilki-za-nami-o-czym-rozmawiali-pilkarscy-dzialacze>